

dr hab. Zenon Ożóg, prof. UR  
Uniwersytet Rzeszowski  
Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa

Recenzja pracy doktorskiej mgr Martyny Badowicz  
„Kobieta w poezji polskiej lat wojny i okupacji”  
(napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Kazimierza Nowosielskiego)

Cel, jaki postawiła sobie Autorka rozprawy, czyli „próba syntezy dotychczasowych rozważań na temat kobiet i kobiecości w twórczości poetów i poetek spełnionej Apokalipsy” (s. 5) – nie był łatwy. Wymagał nie tylko rozpoznania w istniejącej literaturze przedmiotu, ale także przeprowadzenia selekcji materiału badawczego, innymi słowy: wyboru tych autorów i autorek, których utwory włączone do analizy naukowej miały posłużyć w osiągnięciu założonego celu. Mgr M. Badowicz ekscerpowała przykłady z wydań autorskich zbiorów wierszy, antologii poetyckich, śpiewnika powstańczego, a także – warto to podkreślić – z rękopiśmiennych zbiorów-zeszytów udostępnionych przez Promotora rozprawy Prof. Kazimierza Nowosielskiego. W ten sposób udało się jej zgromadzić stosunkowo rozległy materiał badawczy, obejmujący zarówno wysoką poezję, jak i wiersze ułożone w doraźnie przez amatorów czujących potrzebę chwili.

Strategia badawcza, którą przyjęła Doktorantka, opiera się na tradycyjnym podejściu biograficzno-tematologicznym, które pozwala na zbudowanie spójnego wywodu naukowego. I trzeba to przyznać od razu – mgr Badowicz uważnie podchodzi do tekstów, analizuje ich różne warstwy, skupia się na tych elementach, które wiążą się z realizowanym zadaniem badawczym. Rozważa i rozjaśnia aluzje, obrazy, metafory zawarte w utworach, sięgając raz po raz po fakty z biografii ich autorów.

Praca doktorska mgr M. Badowicz zawiera 5 rozdziałów merytorycznych, wstęp, zakończenie, streszczenie w języku angielskim oraz zestawienie bibliograficzne. Wprowadzeniem do omawianej w rozprawie problematyki jest pierwszy rozdział, będący rodzajem rekapitulacji bardzo ogólnie sformułowanego tematu „Kobieta na przestrzeni epok” – od starożytności począwszy („Poetyckie portrety i autoportrety kobiet w starożytnej Grecji i antycznym Rzymie”), poprzez biblijne odniesienia (Księga Rodzaju, Nowy Testament), średniowieczny ideał kobiety, obrazy kobiet w prerenesansowej i renesansowej

literaturze, następnie już przeważnie w polskiej literaturze baroku, oświecenia, romantyzmu, pozytywizmu i Młodej Polski, na latach międzywojnia skończywszy. Jest to przegląd w zasadzie bardzo hasłowy; na kilkunastu stronach nie da się stworzyć spójnej syntezy tak rozległego tematu. Siłą rzeczy, Autorka skupiła się jedynie na „wymkach” – wybranych przykładach, schematach i stereotypach „kobiecości” i „kobiety”, które poszczególne epoki, w określonych warunkach społecznych, religijnych, politycznych, ekonomicznych, wytworzyły i pozostawiły w „zasobach” tradycji kulturowej.

Szczegółowe analizy utworów poetyckich czasu II wojny w świetle wybranej problematyki rozpoczynają się od rozdziału drugiego dysertacji („Kobieta widziana oczami mężczyzny w polskiej poezji lat wojny i okupacji”). Tu Doktorantka poddaje analizie wybrane utwory poetów pokolenia wojennego: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Tadeusza Borowskiego, Tadeusza Gajcego oraz kilka lat starszego od nich Juliusza Krzyżewskiego. I już w zapowiedzi tychże opisów sformułowała Autorka taki oto sąd, że „sytuacja liryczna w tych utworach jest schematyczna”, że „najczęściej kobieta i mężczyzna, siłą wepchnięci w wojenny świat, szukają ocalenia w wykreowanej przez siebie onirycznej rzeczywistości”, „zło i pożoga zdają się [być] zarówno tłem dla miłosnych uniesień, jak i znaczącym kontekstem dla zwykłych, międzyludzkich relacji” (s. 25). Ten segment rozprawy składa się z dwóch części: „Żona i kochanka” oraz „Matka”; w każdej z nich zostały wyodrębnione teksty i ich interpretacje w powtarzalnym układzie biograficznym: autor – utwory. Wybór tych utworów podporządkowany został zasadzie, by były to wiersze z wyraźnym, kobiecym (ukochana, żona, matka) adresatem lirycznym. I tak, Doktorantka, posługując się tym kluczem, zgromadziła w sumie kilkadziesiąt utworów, które stały się „zasobem wywoławczym” prezentowanej w wywodzie problematyki. Dla przykładu, z dorobku Baczyńskiego Autorka odnosi się do liryków miłosnych: „Ty jesteś moje imię...”, *Biała magia*, *Dwie miłości*, *Miłość*, *Naręczona*, *Noc* („Madonno moja...”), *List 2*, *Źródło*, *Wyroki*. A w segmencie poświęconej figurze matki dziewięć utworów: *Do matki* („Wracam do ciebie...”), *Do Matki* („Matko! Czy są gdzie...”) „Sny dziecięce pachniały wanilią...”, *Autobiografia*, *Rodzicom*, *Historia*, *Elegia o chłopcu polskim*, *Modlitwa do Bogarodzicy*, *Cień z obozu*. Podobnie ten wybór przedstawia się w odniesieniu do Borowskiego, Gajcego i Krzyżewskiego. Mgr M. Badowicz stara się pokazać specyfikę relacji utrwalonych w przestrzeni znaczeniowej wierszy miłosnych. Baczyński kreuje obraz kobiety/ukochanej/Barbary jako postaci odrealnionej, „magicznej”, „doskonałej”, „niczym niezmaconej”, „wyjątkowej”, jest reprezentacją tego, co „święte, czyste i nieskalane” – powiada Autorka. „Kobieta jest (...) utożsamiana z życiodajną i tajemniczą zarazem

płynnością natury” (s. 27), wyraża tęsknotę za arkadią, stąd liczne motywy arkadyjskie w liryce miłosnej Baczyńskiego.

Dla Borowskiego z kolei kobieta/ukochana/Maria – to konstatacja mgr M. Badowicz – jest kimś nieobecnym, oddalonym, jej obraz jest za każdym razem „stwarzany”, „konkretyzowany” przez liryczny podmiot, a i tak pozostaje „ulotny i odległy” („Tak mi się twoja twarz rozmywa / i niknie we mnie jak widnokrąg” – kusi mnie, by przywołać Borowskiego), jest „efemeryczna, zjawiskowa, nierealna”, niczym bohaterki *Ballad i romansów* Mickiewicza i postaci z wierszy Leśmiana. Autorka *Widm* spostrzega Doktorantka jako tego poetę, który konstruując wiersze miłosne, sięga po mit arkadyjski i „związany z nim wizerunek kobiety-aniola”, co ma „ewokować świętość”. Szuka w ukochanej „ratunku przed ostatecznym unicestwieniem”. Na koniec, w wierszach Krzyżewskiego dostrzega Autorka swoistą podwójność figury kobiety, raz jest to kochanka, innym razem żona, przypisane zostają im role stereotypowe – pierwsza ma zapewnić „ukojenie i wyciszenie”, druga – jest kobietą-aniółem, stojącą na straży rodziny, domowego ciepła i bezpieczeństwa.

Celowo w relacjonowaniu wywodu mgr Badowicz posługuje się terminem „liryka miłosna”, bo nie jest tak, jak chciałaby Autorka, by z gruntu każdy przywołany przez nią wiersz Baczyńskiego, Borowskiego czy Gajcego był erotykiem (albo nawet cyklem erotyków). Jeśli by tak miało być, to synonimem wiersza o tematyce miłosnej byłby zawsze „erotyk”. A tak przecież nie jest. I pytanie z tym związane – czy udałoby się rozstrzygnąć, poprzez analizę świata przedstawionego wybranych erotyków – dla przykładu T. Gajcego – czy mamy do czynienia z poetą miłosnego spełnienia, czy raczej miłosnego marzenia (projekcji). Uwaga ostatnia – za właściwe należałoby przyjąć choćby encyklopedyczne lub słownikowe rozróżnienie między „bytem transcendentnym” a „bytem transcendentalnym”, by w sposób adekwatny używać tych pojęć (s. 27, 28).

W interesujący sposób została zaprezentowana figura matki w wierszach poetów warszawskich, to postać, której poświęcili znakomite liryki. Baczyński zadedykował swojej matce dwanaście utworów (zresztą o dwa więcej niż narzeczonej i żonie). Słusznie zauważa mgr Badowicz, że większość spośród nich nasycona jest treściami religijnymi. (Dodać też można przy okazji takie spostrzeżenie, że w całym dorobku autora *Białej magii* leksem „matka” i pochodne nie pojawiają się zbyt często, bo zaledwie 30 razy, w tym w formie adresatywnej 16 razy. Niewielki to procent w stosunku np. do leksemu „niebo” i pochodnych – około 350 użyc, czy „serce” – ponad 130).

Wiersze z czasu okupacji z postacią matki wiążą wszystkie cechy, które są bardzo mocno zakorzenione w kulturze; matka kojarzona ze szczęśliwym i błogim dzieciństwem,

matka pocieszająca, matka rozpaczająca, „mityczna Niobe przeniesiona w okupacyjne realia”, matka cierpiąca, (za Mickiewiczem) Matka-Polka, „która jest matką wszystkich poległych żołnierzy”. To Baczyński. Borowski z kolei, kontaminując motywy kolędowe i wielkopostne, wprowadził w *Kolędzie złej* obraz Matki i zapowiedź przyszłego losu Syna, który zrodzony został do cierpienia i śmierci. W innych swoich utworach: „Powrócę matko...”, „Tu złote lipy tak pachną...”, „Do towarzysza więźnia” matka jest tą osobą, do której się tęskni, oczekuje się na spotkanie z nią. Szkoda, że w tej części pracy nie przywołano kontekstu biograficznego dotyczącego Stefanii Baczyńskiej, Teofilii Borowskiej, Ireny Gajcy, bo jest znaczący i zdecydowanie różny w biografiami tych właśnie poetów warszawskich.

W trzecim rozdziale mgr M. Badowicz starała się udowodnić, że doświadczenie wojny przez kobiety jest inne od doświadczenia mężczyzn. Stąd przedmiotem analizy stały się utwory liryczne powstałe między 1939 a 1945 rokiem: Anny Świrszczyńskiej, Marii Pawlikowskiej Jasnorzewskiej, Kazimiery Hłakowiczówny, Beaty Obertyńskiej oraz Krystyny Krahełskiej. Taki wybór jest znaczący. Hłakowiczówna miała za sobą doświadczenie Wielkiej Wojny jako sanitariuszka, w latach okupacji niemieckiej znalazła się w Cluj w Rumunii (wskutek rewizji granic w sierpniu 1940 ta część Siedmiogrodu przypadła Węgrom), wróciła do kraju w 1947 roku. Starsza o rok Pawlikowska Jasnorzewska we wrześniu 1939 roku ewakuowała się najpierw do Francji, a następnie do Anglii i tam zmarła dwa miesiące po kapitulacji Niemiec. Obertyńska w lipcu 1940 roku została aresztowana we Lwowie przez NKWD, więziona w kilku sowieckich więzieniach i zesłana do łagru Loch-Workuta. Uwolniona z obozu, po zawarciu układu Majski-Sikorski, wstępuje do Armii Polskiej gen. Andersa, przechodzi z nią cały szlak bojowy do Włoch. Po wojnie osiada w Londynie i tam mieszka do śmierci. Świrszczyńska, rocznik 1909, warszawianka, okupację spędza w Warszawie, bierze udział w konspiracyjnym ruchu literackim, ima się różnych zajęć i zawodów, była sanitariuszką w Powstaniu Warszawskim. I na koniec najmłodsza z tego grona – Krystyna Krahełska, rocznik 1914, w czasie oblężenia stolicy we wrześniu 1939 roku w obronie cywilnej, potem w ZWZ, łączniczka i kurierka, pielęgniarka we włodawskim szpitalu. Ciężko raniona w pierwszym dniu powstania, umiera następnego dnia. Poza Krahełską wszystkie poetki mają już dawno za sobą debiuty literackie.

A więc, jakie znaki, emocje, symbole i formy znajduje Doktorantka w poetyckich przekazach z czasu wojny u wybranych autorek. Po pierwsze: formy utrwalone w poetyckiej tradycji. Czas wojny nie służy poszukiwaniom nowego języka i nowych form wypowiedzi

lirycznej, choć przecież taki wysiłek podjęli poeci pokolenia wojennego. Świrszczyńska sięga po modlitwę poetycką (*Rok 1941*, mowa o pierwodruku utworu w Miłoszowej antologii *Pieśń niepodległa* z 1942 roku), ze zbiorowym podmiotem, z przywołaniem mitologicznego Feniksa, obrazów z Apokalipsy Janowej, z porównaniem do starotestamentowego Hioba, z litanijskim zestawieniem miejsc i rodzajów karni. Podobnie, choć już w węższym zakresie mitologiczny i religijny „filtr kulturowy”, o którym pisze w swojej pracy mgr M. Badowicz, funkcjonuje w innych utworach: poemacie prozą *Kassandra*, *Dzieciący Eros*.

Pawlikowska Jasnorzewska, jakkolwiek uwikłana w bieżącą, wojenną tematykę, kontynuuje w zasadzie swój poetycki styl, z wyrazistym, indywidualnym podmiotem lirycznym. Doktorantka zmianę dostrzega na poziomie treści, w której dochodzi do głosu potrzeba demitologizacji wojennych/żołnierskich mitów – wyrazem demistyfikacji wojny są wiersze: „Wojenko, wojenko...”, *Branka*, *Dziewczyzna mówi*. Wojna, choć pseudonimowana metaforyką botaniczną (jak w *Szkicowniku poetyckim I*, fragment „Astry w letnich strojach...”), czy akwaticzną (*Mur wodny*) jest wojną totalną, która prowadzi do zagłady dotychczasowego porządku wartości, prowadzi ludzi na nowe szlaki wypędzenia, tułaczki, cierpienia, rozłąki, z dala od rodzinnego domu (*Wiersze wigilijne*). Poetka poszukuje sposobów oswojenia wojennego dramatu, na który nakłada się także dramat osobisty – upływ czasu, prowadzący ku starości, a w końcu śmiertelna choroba.

O wierszach czasu wojny Hłakowiczówny, zawartych w zbiorach *Wiersze bezlistne* i *Poezje 1940-1954*, Doktorantka pisze trafnie, że są one „świadectwem duchowego i moralnego sprzeciwu przeciw szerzącej się na świecie nienawiści” (s. 76). Poetka daje temu wyraz w wierszach: *Ojczyzna* (personifikowana ojczyzna, wyposażona w atrybuty kobiece), *Do Matki Boskiej Ukrytej*, *Wiersz na styczeń 1944*, *O daj mi łaskę szczęścia*. Autorka *Ikarowych lotów* – powiada mgr Badowicz – korzysta ze stereotypowych obrazów, stosuje metaforykę przyrodniczą, aktualizuje mity (mit agrarny), reinterpretuje wydarzenia biblijne, sięga po tradycję romantyzmu, w jej wymiarze martyrologiczno-mesjańskim. Ale też tworzy poetyckie reportaże z bieżących, dramatycznych wydarzeń, dziejących się na jej oczach w Cluj-Kolozsvarze, gdy w maju 1944 r. Niemcy likwidują getto i wywożą do Auschwitz 18 tys. Żydów (*Ulica została pusta*, *Pogrom w Kolozsvarze*).

Doktorantka włączyła do swojego wywodu również poetyckie utwory Obertyńskiej z okresu uwięzienia i zesłania do łagru, które – jak się może wydawać – są już na wiele sposobów opisane i utrwalone w publikacjach naukowych. Mgr M. Badowicz zbiera co celniejsze sądy innych badaczy (N. Taylor-Terlecka, W Ligęza, T. Sucharski), ale stara się

wprowadzić także własne uzupełnienia. Akcentuje „kosmiczny wymiar osamotnienia”, „przytłaczający wymiar przestrzeni”, dostrzega, iż „fauna i flora są [w tej poezji] rodzajem medium, przez które poetka przywołuje obrazy związane z wojną” (s. 85).

Rozdział „Kobiece doświadczenie wojny” zamyka refleksja na temat kilku utworów Krystyny Kraheleskiej (*Jesień, Wiosna zawiedzionych, Wiersz o nas i chłopcach, Do Stacha*). Ich tematyka oscyluje wokół spraw bardzo prywatnych, patriotycznych i uniwersalnych, atutem są tu – według Doktorantki – „spontaniczność, szczerłość i autentyczność” lirycznego monologu. Uwaga, którą przy okazji pozwalam sobie skierować do Autorki rozprawy, dotyczy wyboru wierszy i tekstów piosenek – ich zestaw mógłby być bardziej reprezentatywny. W poszukiwaniu źródeł na potrzeby tej recenzji znalazłem zdigitalizowany zbiór dokumentów, juweniliów, wierszy wojennych Krystyny Kraheleskiej; podpowiadam adres internetowy, nie znalazłem go w spisie bibliograficznym, jeśli Doktorantka zechciałaby przygotować poszerzoną wersję rozprawy do publikacji ([https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/203410/Kraheleska\\_Krystyna\\_506\\_WSK.pdf](https://kpbc.ukw.edu.pl/Content/203410/Kraheleska_Krystyna_506_WSK.pdf)).

„O roli Matki Boskiej w polskiej poezji okupacyjnej” to tytuł czwartego rozdziału. Z uwagi na bardzo obszerny zasób tekstów w tym zakresie, konieczny był wybór, który przedstawiałby reprezentację charakterystycznych przykładów. Doktorantka – poza jednym przykładem – skorzystała ze zgromadzonych utworów w zbiorze *Suplikacje czasu wojny. Antologia polskiej poezji religijnej 1939-1945*, pod redakcją, ze wstępem Józefa Szczypki (nie: Szczypka, jak to widzimy w przypisach i bibliografii). W swoim badawczym wywodzie uwzględniła wiersze-modlitwy poetów, którzy prezentują rodzaj niezależności wobec popularnej wersji poezji religijnej i tworzą wzorce alternatywne (Baczyński z dwiema modlitwami poetyckimi: *Do Matki Boskiej* i *Modlitwą do Bogarodzicy*, Gajcy z utworami „kolędowymi”) oraz twórców czerpiących pełnymi garściami z zasobów tradycji religijnej i wzorów, które narzuciły pieśni, kolędy, litanie, modlitwy liturgiczne, suplikacje, wzbogacone o motywy narodowe i patriotyczne (tu: Iłakowiczówna, Bąk, Wierzyński, Ośniałowski). Wnioski, które z analiz wyprowadza Autorka, wyraźnie wskazują, że w latach wojny bardzo mocno odżył i rozwinął się w liryce motyw Matki Bożej, że w został bardzo silnie skojarzony (może nawet mocniej niż w polskim romantyzmie) z motywem cierpienia, niewoli, tułaczki, samotności. Dla wielu utworów inspirację stanowiło romantyczne pragnienie powierzenia się Matce Bożej bez zastrzeżeń. Nowym znakiem w liryce tego

kręgu jest przydawanie Matce Bożej nowych określeń, np. Waleczna, Ukryta, Wojenna (Iłakowiczówna), Powstańcza, Armii Krajowej (Twardowski).

Pora na ostatni rozdział rozprawy „Kobieta oraz jej stereotypy w liryce żołnierskiej (i nie tylko) lat 1939-1945”. Zgodnie z tym, co zapowiada w tytule, mgr Badowicz analizuje wizerunki kobiety w piosenkach żołnierskich (w rozumieniu: przeznaczonych dla żołnierzy, niekoniecznie ułożonych przez żołnierzy; termin „liryka żołnierska” wydaje mi się w tym kontekście trochę na wyrost). Znajdziemy tu analizę piosenek: *O Barbaro* Baczyńskiego, *Natalia* Wacława Bojarskiego, *Dorota* Jerzego Dergieła, *Zośka* Donata Czerewacza, a także piosenki anonimowych twórców, *Cni mi się za Tobą* oraz *Trudno – a jednak*. Ten szereg można by jeszcze wydłużyć o *Moją małą* i Gajcego, *Piosenkę o Teresie*, *Wymarsz „Uderzenia”* i *Ojczyzna wzywa nas do boju* Andrzeja Trzebińskiego, *Piosenkę o Kasi* Bojarskiego. Trzeba zgodzić się z Autorką, że postaci kobiet obecne w piosenkach żołnierskiej są stereotypowe, bo przecież taka jest natura tego gatunku, bo przecież kontynuują wzorzec pieśni powstańczych i ułańskich (a jeszcze inaczej: romantyki rycersko-powstańczej), odzywa się w nich mit dziewczyny i ułana. Stąd podobne lub wręcz te same motywy, np. motyw ukochanej żegnającej powstańca/ułana/żołnierza, znany także z ikonografii; stąd także uproszczony z natury rzeczy świat przedstawiony utworów.

Dobrze się stało, że mgr M. Badowicz zmierzyła się z wybranym problemem, bo zasługiwał on od dawna na literaturoznawczą refleksję. Zasadnie wyodrębniła przedmiot badań i zastosowała jednolite zasady jego opisu, chociaż przypadły jej w analizie teksty o różnej skali artystycznej. Wydawało mi się w trakcie lektury, że Doktorantka czasem zbyt ulegała urokowi przedmiotu swoich badań, innym razem porzucała ledwo co rozpoczęte, a dobrze zapowiadające się analizy. Rozprawa ma przejrzystą i spójną kompozycję, zamyka ją dość obszerne zestawienie bibliograficzne, które – jak to zwykle bywa – recenzenci chętnie by uzupełnili o niektóre pozycje. Uwagi do poszczególnych części starałem się odnotować przy ich referowaniu. Na koniec zostawiłem jeszcze kilka, mniej lub bardziej szczegółowych. Trudno mi przychodzi zaakceptować słowo „niewiasta”, („płeć niewieścia”), a często w tej rozprawie ono występuje jako synonim „kobiety”. W słownikach uznaje się je jako podniosłe (chyba jednak sztucznie podniosłe) lub żartobliwe. I przy tym przestarzałe, podtrzymywane jeszcze w przekazie biblijnym i bardzo rzadko kaznodziejskim, może jeszcze w dialektach. Nie mogę całkowicie zaakceptować sposobu budowania przez Doktorantkę odsyłaczy, raz znajdujemy „nadmiarowy” pełny adres jeden pod drugim, innym razem – gry to jest konieczne – brak pełnego opisu bibliograficznego.

Ostatnia uwaga: w pracy naukowej należy się opierać na sprawdzonych wydaniach zbiorów poetyckich, nie przypadkowych „wyborów”. Jeśli ma się do dyspozycji zbiór o tytule *Utwory zebrane*, jak w przypadku Baczyńskiego, to warto z tego wydania korzystać w całej pracy i nie powinno się tego rozmieniać na żadne wybory wierszy, antologie czy śpiewniki, których standard edytorski jest czasem bardzo niepewny. Przykład ze s. 48 (przypisy: 155, 156): Baczyński napisał 3 wiersze o tym samym tytule *Do matki*, zwyczajowo rozróżniamy je po dodaniu incipitu, w żadnym wypadku nie powinno się zastępować w takiej sytuacji tytułu incipitem.

Konkluzja: Przedstawiona do oceny dysertacja spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Martyny Badowicz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 4 lutego 2021 r.

